



ZYCIE PARAFJALNE

PARAFJA PRZEN. TRÓJCY w BĘDZINIE



Porządek nabożeństw:

Dzisiaj wszystkie nabożeństwa o zwykłych godzinach: 7.15, 9.30, 11, nieszpory o 4 pp.

KOMPANJA do Kalwarji Zebrzydowskiej wyjeżdża z Będzina koleją 10 sierpnia, zapisywać się można zawczasu w zakrystji lub u Tercjarzy.

SPRAWOZDANIE z zabawy 5 lipca. Dochód brutto ze wszystkich działów wyniósł razem **831.05**, wydatki wszystkie razem **311.78**. Czysty zysk **539.27**, który przeznaczony jest na budowę Domu Kat.

Zarząd Akcji Kat. składa serdeczne podziękowanie wszystkim członkom Komitetu Zabawy, a szczególnie Paniom, za ofiarną pracę.

Sprostowanie muru cmentarnego. Przy zbiegu ulic Sobieskiego i Górnej narożnik muru starożytnego grzebalnego zajmuje znaczną część chodnika, który w tym miejscu jest bardzo wąski. Zarząd m. Będzina zwrócił się do Władz Kościelnych o pozwolenie cofnięcia muru włąb cmentarza o 3 metry od ul. Górnej i kilkanaście metrów od ul. Sobieskiego. W ten sposób byłby ścięty narożnik cmentarza o 12 m², za które Magistrat, między innymi, zapłaci parafji w ogólnym rozrachunku skrawków placu po przeciwnej stronie ul. Sobieskiego, gdzie się buduje Dom Kat. Możliwość takiej tranzakcji przewiduje i prawo Kanoniczne i rządowa ustawa cmentarna. Przeszkodą jest w samym narożniku stary Grób bez żadnego napisu, opuszczony lecz otoczony cementową oprawą, który należy po exhumacji szczątek tam pochowanych przenieść na inne miejsce. Ks. proboszcz prosi rodzinę tego pochowanego lub ktośby znał bliższe szczegóły dotyczące tego grobu o porozumienie się z nim w tej sprawie.

Akta stanu cywilnego, czyli zapisy w księgach metryk urodzin

i chrztów, związków małżeńskich oraz zgonów są niezmiernie doniosłe i ważne w swoich skutkach tak samo, jak akta rejentalne lub hipoteczne. Dlatego wszyscy zainteresowani w aktach, które wnoszą do ksiąg metrykalnych, a więc ojciec dziecka, nowozaślubieni oraz stawający świadkowie powinni się każdorazowo upewnić, czy podane do aktu imiona, nazwiska, daty i t. p. szczegóły są prawidłowo wpisane, a przede wszystkim wszyscy stawający piśmienni powinni akt podpisać. Błędne lub kłanliwe podawanie do aktu różnych danych jest karane prawnie, a odpowiedzialność za fałszywe zeznania ponoszą stawający, nie zaś piszący akt, gdyż ten często nie ma możliwości sprawdzić błędów, ani ich później naprawić; wszelkie poprawki w aktach mogą być czynione tylko na zasadzie wyroku Sądu Okręgowego. Więc za błędy w aktach, nawet nieumyślne lub pomyłkowe, niech mają pretensje stawający sami do siebie.

Przy sposobności nadmieniam, że prawo nakazuje zapisać i ochrzcić dziecko w ciągu 7 dni po urodzeniu; niestety wielu ojców odkładają ten obowiązek na miesiące i lata całe narażając się przytem często na różne trudności i nieprzy-

jemności. A tym czasem akta stanu cywilnego są zbyt poważną rzeczą aby je traktować lekceważąco.

Ruch w Parafji.

Zapowiedzi przedślubne.

Zenon Gała z Bronisławą Siemlętówną, Marjan Bartosiński z Heleną Wencłówną, Jan Pietras z Antoniną Mazurówną, Władysław Konopka z Bronisławą Konieczkówną.

Związek małżeński zawarli:

Eugenjusz Stawiarski z Marją Machówną, Władysław Kuwak z Marjaną Ordonówną, Adam Cwała ze Stanisławą Moskalówną.

Przez chrzest stali się dziećmi bożemi:

Zygmund-Aleksander Dębski, Zbigniew-Jerzy Hachulski, Marek-Jan Gębski i Marjan-Antoni Stuzatek-

Odeszli do wieczności:

Śp. Józef Zdanowski l. 33, Józef Natkaniec l. 77, Juljanna Manterys l. 72 i Klemens Mańka l. 22.

Wieczne odpoczywanie.

Czy możliwa jest powszechna równość?...

Źle jest na świecie, mówi biedak, ja nie mam nic, a tamci mają wielkie majątki. — Źle jest, mówi robotnik dniówkowy, ja zarabiam trzy złote, — a tamten wiele, wiele więcej na dzień. — Źle jest, mówi człowiek spracowany, ja ciężko pracuję, mam mnóstwo utrapień, kłopotów, niepowodzeń, a ileżto jest ludzi, którzy nic nie robią i żyją sobie wygodnie. — Źle jest, mówi podwładny, ja muszę słuchać cudzych rozkazów. Źle jest, gdy jeden jest służącym i zależnym, a drugi panem, wolnym. I tak dalej! słysząc często ludzkie narzekania na tę nierówność społeczną, na niespra-

wiedliwość, na to wszystko, co komu dolega, co się komu nie podoba. Oczywiście, źródłem tego jest niedola, aż nazbyt nieraz ciężka i przykra, przyniatająca życie, prowadząca do rozpacz. Tutaj też należy szukać przyczyn wielu wojen, rewolucji, ruchów społecznych, wywrotowych haseł, walk partyjnych, naukowych niby to teorii, zmierzających do powszechnego, jak mówią zrównania klas, majątków, zarobków, dobrobytu. Ach, jakże to pięknie brzmi w nadziejach, w zamiarach, nawet w poczynaniach. A jakieżto złudne i... nigdy niedoścignione. Czy się kiedykolwiek uda ludzkości,

choćby po zdobyciu największej kultury i cywilizacji, zaprowadzić powszechną równość majątkową — niewiadomo, raczej wiele przyczyn niezależnych od człowieka wskazywałoby, że to jest wątpliwe, że tej równości nigdy nie będzie, że to utopia, nieziszczalne marzenie. nierówność społeczna i majątkowa ma inne, głębsze przyczyny, aniżeli zły podział, jak mówią, pracy, płacy, zysków i dóbr naturalnych. Wprawdzie wieleby należało zmienić w ustroju społecznym, aby osiągnąć pełniejszą sprawiedliwość dla „upośledzonych”, lecz nie tak znów dużo, jak tego życzyliby sobie sami zainteresowani i niektórzy przywódcy proletariatu. Są rzeczy niemożliwe dla człowieka. Jak np. zrobić, aby wszyscy ludzie rodzili się jednakowo uzdolnieni do życia? aby byli jednakowego wzrostu, zdrowia, siły, zdolności umysłowych, talentów, jednakowej urody, dobroci, temperamentu, charakteru? aby nie mieli wad dziedzicznych, jak lenistwa, uporu, złości, złych skłonności i t. p.? Wszak ta sama natura przez Boga stworzona jest przyczyną tej nierówności naturalnej i z niej płynącej próżniejszej nierówności społecznej czy majątkowej. Samo życie zaś, jego warunki i okoliczności, np. stopień dobrobytu rodziców, wychowanie, wykształcenie i t. p. te różnice w jednych pogłębiają, u drugich niwelują stwarzając olbrzymią różnorodność wszelkiego gatunku ludzi. Jeżeli jest nierówność „z natury” powiedzmy, to już samo przez się powstaje nierówność i wszelka inna, a im więcej kulturalne społeczeństwo ludzkie, im wyższa cywilizacja, tem większą widzimy rozpiętość tej nierówności. U dzikich ludów wszyscy są równością gromadną ku sobie zbliżeni, ale też nie mają i niczem są w ludzkości.

Jeszcze większą nierówność spotykamy w przyrodzie, w świecie zwierzęcym, roślinnym nawet mineralnym! Jakaż olbrzymia przestrzeń, ile stopni pośrednich od pleśni, mchu, grzyba do lipy, dębu, eukaliptusa; od kolibra do orła, od bakterji niewidzialnej do myszy, a od myszy do słonia! Czy te wszystkie stworzenia mogłyby się kiedykolwiek zrównać? Wszak głupstwem byłoby nawet myśleć o czemś podobnym.

Chrystus Pan zdaje się wskazywać na konieczność nierówności społecznej wskazując w przypowieściach swoich na króla i poddanych, pana i sługi, gospodarza i najemników, bogacza i łazarza. Mówi

kiedyś: „Azali zbierają z ostu figi?” — „Żadne drzewo dobre nie może owoców złych rodzić, ani złe drzewo owoców dobrych”. — Wszystko idzie na świecie podług odwiecznych boskich praw. Tak, lecz temniemniej mnóstwo ludzi cierpi głód i nędzę i będzie tak, dopóki ludzkość nie urządzi swego ustroju społecznego podług boskich praw sprawiedliwości słusznej i należynej każdemu miary.

Proboszcz.



Dobry parafjanin.

Parafjanin wobec najświętszego Sakramentu.

Dobry parafjanin pomny na to, że w Najw. Sakramencie Ołtarza jest prawdziwie i rzeczywiście obecny, żywy Pan i Bóg nasz Jezus Chrystus, z całym swoim bóstwem i człowieczeństwem nawiedza Go często w kościele, a zawsze w niedzielę, cześć Mu oddaje i bierze udział o ile możliwości we wszystkich nabożeństwach na cześć Najw. Sakramentu, a przede wszystkim stara się przyjmować Go i to najczęściej.

Czem słońce dla świata, czem pokarm dla ciała, czem powietrze dla płuc, tem jest Najsw. Sakrament dla dusz naszych.

Komunja św. jest to przyjęcie Ciała i Krwi Pańskiej pod postacią chleba.

Dobry parafjanin wiedząc o tem, że Komunja św. łączy nas jaknajściślej z Panem Jezusem, jest źródłem łask i zadatkiem wiecznej szczęśliwości, przyjmuje P. Jezusa w Komunji św. nie tylko raz na rok, ale kilka, kilkanaście razy do roku, a nawet i codziennie. Zapamiętaj to sobie i rozważaj często następujące słowa naszego Pana Jezusa: „Zaprawdę powiadam wam: jeśli będziecie nie jedli ciała Syna człowieczego i nie pili krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Kto pożywa ciała mego i pije moją krew, ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w ostatni dzień. Kto pożywa ciała mego i pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki”.

Komunję św. należy przyjmować godnie, a więc bez grzechu na duszy, naczczu (od północy nie nie je i nie pije), czysto ubrany, ogolony.

Po przyjęciu przynajmniej przez piętnaście minut należy się modlić

w kościele. Do śniadania należy się wstrzymać od płucia.

Pamiętaj także, że przyjęcie Komunji św. w grzechu ciężkim, po świętokradzkiej spowiedzi jest największą zbrodnią.

Wiara uczonych.

Wielki uczony przyrodnik Faber pisze: „Światem rządzi nieskończony rozum. Im dalej się posuwam, im baczniej obserwuję, tem więcej On występuje poprzez tajemnice świata. Wiem o tem, że po takim wyznaniu niedowiarkowie będą się ze mnie wyśmiewać, ale mało mnie to obchodzi, Raczejbym pozwolił zedrzyć ze siebie skórę, niż wyrwać moją wiarę w Boga”.

Największy fizyk ostatnich czasów Wiljam Thomas mówił do badaczy przyrody: „Nie bójcie się być niezależnymi myślicielami. Jeśli dobrze będziecie myśleć, będziecie zmuszeni wierzyć w Boga. Zobaczycie, że nauka nie jest wroga, lecz pomocna religii”.

Największa chluba Francji, Ludwik Pasteur był gorliwym katolikiem. W ostatnich latach życia przyjmuje często Komunję świętą. Umarł, trzymając krzyżyk w ręku. Znane jest jego powiedzenie, iż dlatego, że wiele naukowo rozmyślał, na wiarę wieśniaka bretońskiego; gdyby jeszcze więcej myślał, miałby wiarę bretońskiej wieśniaczki, (Bretończycy są znani ze swej gorącej wiary).

Wielki pisarz polski Władysław Reymont dnia 18-1-1924 roku pisał do swego przyjaciela P. Cazin: „Tak, mówię otwarcie, jestem wierzącym i katolikiem...” W chorobie przed śmiercią wyrzekł te znamienne słowa: „Wszystko, com dotąd zrobił, było głupstwem. Teraz dopiero przejrzałem i wiem jak należy pracować”.

Opatrzność czuwa nad dzieckiem.

W czasie zeszłorocznej powodzi w Małopolsce w parafji Otlinów zauważono kołyskę z dzieckiem. Mętne, burzliwe fale lada chwila miały przewrócić kołyskę. Ludzie, patrząc bezradnie na zagrożone dziecko, stracili nadzieję, iż da się je uratować. Kołyska jednak utrzymała się na powierzchni wzburzonych wód. Wkołysce bowiem wraz z dzieckiem w najdował się kot. Skoro fale przechylały kołyskę na jedną stronę, kot przeskakiwał na drugą, utrzymując w ten sposób równowagę i ratując dziecko od niechybnej śmierci. Wkrótce nadeszła pomoc i uratowano dziecko wraz z kotem.